VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI DO SPRAW UNII EUROPEJSKIEJ (NR 162)**

z dnia 12 czerwca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 162)

12 czerwca 2013 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Andrzeja Gałażewskiego (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja o dokumentach Unii Europejskiej w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag (COM(2013) 242, 269, 270, 271, 276, 278, 279, 280, 281, 283, 286, 287, 288, 291, 292, JOIN(2013) 6),

– rozstrzygnięcie przez Komisję wniosku w sprawie przeprowadzenia debaty poświęconej informacji Prezesa Rady Ministrów na temat funkcjonowania i realizacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej (tzw. Paktu fiskalnego Unii Europejskiej) na posiedzeniu Sejmu,

– rozpatrzenie odpowiedzi na dezyderat nr 1 z dnia 17 kwietnia 2013 r. skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Postęp w realizacji celów z Kioto (wymagane na podstawie art. 5 decyzji nr 280/2004/WE Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej mechanizmu monitorowania emisji gazów cieplarnianych we Wspólnocie oraz wykonania protokołu z Kioto) (COM(2012) 626 wersja ostateczna),

– rozpatrzenie w trybie art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej informacji o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów prawnych UE na posiedzeniu Rady do spraw Środowiska (18 czerwca 2013 r.) w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach,

– rozpatrzenie w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem RP w UE wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie środków ułatwiających korzystanie z praw przyznanych pracownikom w kontekście przepływu pracowników (COM(2013) 236 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Jaczewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, **Jacek Męcina** sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej wraz ze współpracownikami, **Kamila Dąbrowska** specjalista w Departamencie Projektów Strategicznych Ministerstwa Skarbu Państwa, **Beata Wścisły-Białek** specjalista w Departamencie Prawa Unii Europejskiej Ministerstwa Spraw Zagranicznych, **Marcin Ścigan** specjalista w Departamencie Energii Odnawialnej Ministerstwa Gospodarki oraz posłowie do Parlamentu Europejskiego: **Ryszard Czarnecki** i **Jacek Kurski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz**, **Joanna Heger**, **Tomasz Woźnicki** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych oraz **Tomasz Jaroszyński, Marek Jaśkowski** – specjaliści do spraw legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry. Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Witam panie i panów posłów. Witam ministrów.

Chciałabym przypomnieć o propozycji ograniczeń czasowych – 5 minut dla posła sprawozdawcy, 3 minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i 1 minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi. Czy są uwagi do takiego procedowania? Nie słyszę. Procedurę uznaję za obowiązującą. Czy są uwagi do porządku obrad? Też nie widzę.

O godzinie 12.30 mamy zaplanowane kolejne posiedzenie, więc powinniśmy do tego czasu obecne posiedzenie zakończyć. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

W związku z tym przechodzimy do punktu pierwszego, czyli informacji o dokumentach Unii Europejskiej w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag. Chciałam poinformować, że na pierwotnej liście projektów bez uwag znajdowały się dokumenty o numerach COM(2013) 272 i COM(2013) 273. Dokumenty te zostały już przyjęte przez Radę w dniu 27 maja i w związku z tym wydawanie opinii przez Komisję jest bezprzedmiotowe. Dlatego też te dokumenty zostały zdjęte z listy projektów bez uwag. Po tej korekcie informacja o dokumentach UE w stosunku do których prezydium wnosi o niezgłaszanie uwag dotyczy następujących dokumentów UE: COM(2013) o numerach 242, 269-271, 276, 278-281, 283, 286-288, 291, 292 oraz dokumentu JOIN(2013) 6. Czy do wymienionych przeze mnie dokumentów państwo posłowie chcą jakieś uwagi zgłosić? Nie słyszę. W związku z tym stwierdzam, że Komisja postanowiła nie zgłaszać uwag do wymienionych powyżej dokumentów.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli rozpatrzenia odpowiedzi na dezyderat Komisji nr 1 z dnia 17 kwietnia 2013 r. skierowany do Prezesa Rady Ministrów w sprawie sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Postęp w realizacji celów z Kioto. Zgodnie z art. 159 ust. 5 regulaminu Sejmu odpowiedzi organów państwowych na dezyderaty są rozpatrywane na posiedzeniach Komisji.

Za ile minut będzie pani minister Jaczewska? W takim razie, jeśli państwo pozwolą, nie będę robiła przerwy, tylko przejdziemy do punktu trzeciego, który jest jedynie krótkim głosowaniem i za chwilę, gdy pani minister dotrze, wrócimy do tego punktu. Nie słyszę sprzeciwu.

Przechodzimy więc do punktu trzeciego, czyli rozstrzygnięcia przez Komisję wniosku w sprawie przeprowadzenia debaty poświęconej informacji Prezesa Rady Ministrów na temat funkcjonowania i realizacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej na posiedzeniu Sejmu. Przypominam, że Komisja przeprowadziła debatę w dniu 7 czerwca, jednak ze względu na brak kworum nie podjęła tej decyzji w powyższej sprawie. W związku z tym, że dyskusja już się odbyła, proponuję nie rozpoczynać na nowo debaty, tylko przejść do głosowania. Czy jest zgoda na to? Nie słyszę sprzeciwu.

Chciałam zaproponować… Rozumiem, że to będziemy poddawali pod głosowanie, jeśli będzie sprzeciw. Chciałabym zaproponować, aby Komisja nie rekomendowała przeprowadzenia debaty plenarnej poświęconej informacji Prezesa Rady Ministrów na temat

funkcjonowania i realizacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej, czyli tzw. paktu fiskalnego. Ten mój wniosek poddaję pod głosowanie.

Kto z pań i panów posłów jest za taką rekomendacją, aby tej debaty plenarnej nie przeprowadzać, proszę podnieść rękę (18) Kto jest przeciwny? (6) Kto się wstrzymał? (0) Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja nie rekomenduje przeprowadzenia debaty plenarnej poświęconej informacji Prezesa Rady Ministrów na temat funkcjonowania i realizacji Traktatu o stabilności, koordynacji i zarządzaniu w Unii Gospodarczej i Walutowej. Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, wiem, że to przegłosowaliśmy. Odbyła się już debata. Tylko krótko chciałam coś stwierdzić. Biorąc pod uwagę to, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej *de facto* wykonuje kompetencje całego Sejmu, omawia bez udziału innych komisji, bo bardzo rzadko się zbieramy na wspólnych posiedzeniach, sprawy niezwykle ważne i niezwykle wrażliwe dla wielu dziedzin życia publicznego w Polsce, to z tego powodu chociażby sądzę, że jak najczęściej powinna być dopuszczana debata na forum plenarnym Sejmu. Bo nie mamy możliwości, nie mamy większości, chociaż uważam, że zmiana tzw. ustawy kooperacyjnej jest sprawą niezwykle pilną, bo polski parlament pozbawia się nadzoru parlamentarnego nad Radą Ministrów w stanowieniu prawa, w dużej części prawa w Polsce.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Nie chciałabym na nowo rozpoczynać debaty. Pan przewodniczący Gałażewski chciałby zabrać głos.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Tylko *à propos* tego, co powiedziała pani przewodnicząca. Ten temat jest tak często dyskutowany. Muszę powiedzieć, że z coraz mniejszym zainteresowaniem się spotyka. Często jest tak, że merytorycznych głosów jest bardzo niewiele. Obecnych parlamentarzystów – mimo wspólnych obrad komisji, czasami nawet trzech – jest jeszcze mniej, niżby się wydawało z liczebności tych komisji. Natomiast powiedziałbym, że nic nowego się z tych dyskusji nie rodzi. Po prostu każdy wypowiada od kilku miesięcy swoje kwestie i na tym się kończy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Ponieważ pani minister Jaczewskiej nie ma, proponuję przejść… O, przepraszam. Patrzyłam na drzwi i jakoś mi pani umknęła. Przepraszam. W takim razie przechodzimy do punktu drugiego, czyli odpowiedzi na dezyderat. Pani minister, po prostu oddaję głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, bardzo przepraszam za spóźnienie. Dezyderat, o którym rozmawialiśmy jakiś czas temu, w sprawie zwrócenia uwagi Komisji Europejskiej, żeby przygotowywała raporty na temat wypełniania przez państwa UE celów protokołu z Kioto, został przekazany przy piśmie pana ministra Marcina Korolca do komisarz Connie Hedegaard. Rozmawiałam też w tej sprawie z szefem gabinetu pani komisarz. Od tamtej pory, od naszej dyskusji do dzisiaj, nie było jeszcze okazji spotkać się osobiście, ale przy najbliższym osobistym spotkaniu pana ministra z panią komisarz ta kwestia też zostanie podniesiona. Mam nadzieję, że nasze działania usatysfakcjonują Wysoką Komisję. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, pani minister, ta odpowiedź, której pani udzieliła w tej chwili, mnie satysfakcjonuje. Natomiast to, co jest napisane

w tym piśmie, które pani podpisała – muszę powiedzieć – troszeczkę mnie przeraża. Cieszę się, że do pani komisarz dotrze nasz dezyderat.

Natomiast twierdzenie, że to sprawozdanie, które zostało przygotowane przez panią komisarz, jest w porządku, jest – powiedziałbym – dużym nieporządkiem. A to z tego powodu, że odwoływanie się do tego, że możemy sobie zajrzeć do Europejskiej Agencji Środowiska na strony internetowe i tam znaleźć dokładne dane, jest w pewnym sensie – jak bym powiedział – troszeczkę nawet niepoważne, dlatego że tymi danymi posługuje się Dyrekcja Generalna do spraw Środowiska. Ten raport, który został przekazany, w pierwszej formie został określony jako czysta manipulacja i tak rzeczywiście jest.

Równocześnie pani tutaj napisała, że Polska nie zgłosiła uwag do szczegółowego sprawozdania KE, więc dziwię się, dlaczego Polska nie zgłosiła, skoro – prawdę powiedziawszy – tam jest sporo nieprawidłowości, bo zajrzałem do tych dokumentów, a wręcz jeszcze informacji krzywdzących dla Polski. Dziwi mnie również takie podejście. Tu jest napisane: „Ponadto przyjęcie sprawozdania KE nie spowodowało skutków finansowych, prawnych, społecznych i gospodarczych". Pani minister, muszę powiedzieć, że pakiet klimatyczno-energetyczny, który jest swego rodzaju pochodną konwencji klimatycznej protokołu z Kioto, to są sprawy potwornie związane z gospodarką, ze sprawami finansów. To przecież jest jakby niezwykle niebezpieczny dokument dla nas.

W związku z tym mówię, że w gruncie rzeczy cieszę się z tego, co pani powiedziała, że pismo przekazane jest pani komisarz Hedegaard. Powiedziałbym natomiast, że to, co jest tutaj napisane, wprowadza mnie w pewne zdumienie. Nie będę tutaj tego komentował, natomiast chcę tylko powiedzieć parę słów, ponieważ mam jeszcze 3 minuty czasu, jak przypuszczam.

Mianowicie, jaka była historia i w ogóle protokołu z Kioto, i konwencji klimatycznej. Konwencja klimatyczna i protokół z Kioto są stworzone przez Amerykanów. To nie ulega najmniejszej wątpliwości. Oni byli tym najbardziej zainteresowani. Jeżeli chodzi o sprawę ratyfikacji, nie można było ratyfikować w gruncie rzeczy ani bez Stanów Zjednoczonych, ani bez Rosji. Komisja Europejska była zdecydowanym przeciwnikiem ratyfikacji protokołu z Kioto. Byłem wtedy prezydentem konwencji klimatycznej. Przychodziłem do pana premiera Buzka i mówiłem panu premierowi, że ten protokół z Kioto jest niezwykle korzystny dla Polski, trzeba go jak najszybciej ratyfikować i trzeba go ratyfikować wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi. Pan premier mi wtedy odpowiedział: „Poczekamy, co zrobi UE". Nie byliśmy członkami UE. Rzeczywiście, UE protokół ratyfikowała, ale nie ze Stanami Zjednoczonymi, gdyż nie pasowały jej te warunki, które były dla nas niezwykle korzystne, tylko ratyfikowała go z Rosją, ale równocześnie ratyfikowała ze względów tylko i wyłącznie politycznych.

Później cała działalność KE szła w tym kierunku, żeby nie rozliczyć protokołu z Kioto. Z tego też powodu była ogromna awantura na szczeblu KE m.in. z przedstawicielami rządu Prawa i Sprawiedliwości, gdyż domagaliśmy się rozpoczęcia okresu rozliczeń w 2008 r. i dlatego organizowaliśmy COP14 w Poznaniu. Rząd zrezygnował z tego rozliczenia. Zostało zawarte porozumienie z KE, że takie rozliczenie będzie następowało w Kopenhadze. W Kopenhadze KE czy też UE dalej nie chciała rozliczać protokołu z Kioto. Doszło do potwornej awantury w Kopenhadze. Państwa rozwijające się grupy G77 z Chinami na czele chciały zbojkotować w ogóle cały szczyt klimatyczny. No i wtedy ulegli nasi włodarze z KE. Stwierdzili: „Dobrze. Będziemy rozliczali protokół z Kioto". Wtedy powstał pakiet klimatyczno-energetyczny całkowicie krzywdzący Polskę, wypaczający protokół z Kioto i konwencję klimatyczną. To, co się stało na ostatnim szczycie Ziemi czy też dokładnie w Durbanie, to przecież totalna klęska UE.

Pani minister, zacznijmy walczyć o własne sprawy. Cieszę się więc z tego powodu, że ten dokument został przekazany do pani Connie Hedegaard, ale pani Connie Hedegaard jest tylko komisarzem, który ma określone poglądy i więcej nic. Tam są urzędnicy, którzy rządzą. Głównym urzędnikiem w DG ds. Środowiska, który rządzi całą tą sprawą, jest dyrektor generalny pan Delbeke i on tym wszystkim zarządza, ale na niego trzeba mieć wpływ i to bardzo mocny wpływ od góry. Tu nie trzeba przekazywać tego pani Connie Hedegaard, tylko to trzeba przekazać panu Barroso i pokazać, jaką indolencją albo – inaczej – jaką manipulacją kieruje się DG ds. Środowiska. Myślę, że w tej sprawie trzeba

rzeczywiście zająć takie stanowisko. Ta sprawa nie może się w ten sposób zakończyć, jak w tej chwili. To nie do pani Connie Hedegaard ma to pójść. To ma pójść – jak gdyby dezyderat – do pana Barroso, że coś się źle dzieje w DG ds. Środowiska. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Pani minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Rozumiem, że odpowiadam na komentarz, bo nie usłyszałam pytania. Panie pośle, rozmawiamy o sprawach związanych z monitorowaniem gazów cieplarnianych, rozliczaniem, wypełnianiem celów protokołu z Kioto i konwencji klimatycznej, o wątkach, które są związane z realizacją tych celów UE, o polityce klimatyczno-energetycznej, o pakiecie klimatyczno-energetycznym. Rozmawiamy od ponad roku. Wydaje mi się, że niezależnie od tego, że rozmawiamy, cały czas nie udaje mi się zauważyć zrozumienia dla pewnych oczywistych wyjaśnień, które przedkładałam Wysokiej Komisji niejednokrotnie.

Przepraszam, to może szczegół, ale żeby prostować po kolei. Za całe to *dossier* jest odpowiedzialna pani komisarz Hedegaard i to jest Dyrekcja Generalna ds. Działań w dziedzinie Klimatu, a nie Dyrekcja Generalna ds. Środowiska KE, na której czele z kolei stoi komisarz Potočnik.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Przepraszam. Rozdzielono to.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Wracając do meritum, oczywiście, nie mam żywego doświadczenia, które pan poseł posiada z racji pełnionych wcześniej funkcji. Natomiast mam możliwość sprawdzania wszystkich dokumentów, jakie były przyjmowane konsekwentnie na poszczególnych szczytach klimatycznych, także na szczycie COP14, który był zorganizowany ostatecznie przez rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego w Poznaniu, jakkolwiek na wniosek rządu PiS i to jest oczywiste. Tutaj nie mogę nie dodać, że w tym roku rząd PO-PSL zdecydował się powtórnie zorganizować szczyt klimatyczny m.in. dlatego, żeby lepiej wykorzystać wszystkie te możliwości, jakie daje rola prezydencji w czasie szczytu klimatycznego. Wszystkie te możliwości, które w mojej ocenie nie do końca zostały wykorzystane m.in. dlatego, że tuż przed szczytem klimatycznym w Poznaniu nastąpiła zmiana rządu. Wydaje mi się więc, że w tej sprawie mogę podzielić pogląd pana posła, że istotnym celem takiego wysiłku, jaki rząd podejmuje teraz, jest zabezpieczenie w najlepszy możliwy sposób interesów Rzeczypospolitej.

Jeżeli chodzi o monitorowanie i o konkretny komunikat, do którego się odnoszą państwo w swoim dezyderacie, a my na ten dezyderat odpowiadamy, ten komunikat dotyczy tylko i wyłącznie raportowania przez UE w całości, bez podziału na poszczególne państwa członkowskie. W tym sensie Polska nie zgłaszała do niego uwag, o ile ta metodologia została ustalona wcześniej. Ten komunikat jest komunikatem czysto technicznym. Na poziom polityczny za sprawą państwa dezyderatu, przekazanego przez nas do KE, wchodzi po raz pierwszy. Dlatego, że jeśli chodzi o szczegóły dotyczące raportowania gazów cieplarnianych przez UE w całości, gdzie UE w całości raportuje cele i konwencji klimatycznej, i protokołu z Kioto, to metodologia została przedyskutowana na poziomie eksperckim w procedurze komitologicznej na posiedzeniu Komitetu ds. Zmian Klimatu w KE.

Wydaje mi się, że gdy rozmawialiśmy na temat tego dezyderatu, a miałam przyjemność uczestniczyć w tej dyskusji osobiście, wyjaśniałam wtedy kilkukrotnie, że to jest kwestia techniczna, że tak naprawdę to sprawozdanie zostało przekazane zgodnie z terminami konwencji klimatycznej. Wyjaśnianie, oczywiście, ma swoją ogromną wartość, jakkolwiek wydawało mi się, że doszliśmy do wspólnego rozumienia, że ważniejsze jest zaproponowanie ulepszonej metodologii przy przygotowywaniu następnego raportu, jaki będzie przygotowywała UE. Chcę powiedzieć, że jeszcze wczoraj byłam w Bonn na sesji komitetów przygotowujących konferencję stron i kwestia monitorowania jest szalenie istotna. Zgadzam się z panem posłem, że ona jest szalenie istotna i szalenie wpływa

na postrzeganie zobowiązań oraz sposobu wypełniania tych zobowiązań przez poszczególne państwa-strony na całym świecie. Mówię nie tylko o państwach członkowskich UE, ale o wszystkich państwach Narodów Zjednoczonych. W dyskusjach technicznych przy okazji omawiania metodologii raportowania gazów cieplarnianych w związku z konwencją klimatyczną znów pojawiają się techniczne wątki, które mogą mieć znaczenie polityczne. Zapewniam pana posła, że członkowie polskiej delegacji zwracają na to uwagę od samego początku, mając także na względzie wrażliwości Wysokiej Komisji na kwestię raportowania. Tutaj nie ma między nami nieporozumień.

Rozumiem, że pan poseł postuluje przekazanie tego dezyderatu do przewodniczącego KE. W mojej ocenie daleko bardziej skuteczne jest przekazanie go bezpośrednio do Dyrekcji Generalnej ds. Działań w dziedzinie Klimatu. Nazwisko dyrektora generalnego pan poseł był uprzejmy wymienić. Tak, rzeczywiście, jest to postać dość istotna w projektowaniu polityk w zakresie klimatyczno-energetycznym. Zapewniam, że podległe mu służby są w kontakcie ze służbami pani komisarz Hedegaard. Natomiast w mojej ocenie stanowisko przewodniczącego KE jest daleko bardziej dla nas niekorzystne. To wynika z różnicy takiej, że pani komisarz Hedegaard przynajmniej wie, za jakie *dossier* odpowiada a – niestety – przewodniczący KE jakby pozwala czy darzy ją stuprocentowym zaufaniem i nie analizuje szczegółów. Z tego względu została podjęta decyzja, bo naszym celem było zapewnienie możliwie najlepszej skuteczności realizacji państwa postulatów. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Myślę, że dość długo już dyskutowaliśmy nad tym problemem. Jedno z moich spostrzeżeń dotyczy starań rządu polskiego o przedstawianie polskiego punktu widzenia, jeśli chodzi o relacje pomiędzy zmianą klimatyczną a gospodarką. Często to się dzieje przy znacznej opozycji innych państw członkowskich. Powiedziałbym, że tutaj nie mamy wielu – a może nawet w ogóle w niektórych przypadkach – sojuszników. Tym bardziej należy uznać konsekwentną postawę rządu za pozytywną. To, że się nie wszystko udaje w takiej sytuacji, to jest już inna sprawa.

Natomiast jeśli chodzi konkretnie o odpowiedź na dezyderat, to proponuję, żeby zakończyć tę dyskusję i przyjąć informację, którą przedstawiła pani minister. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Nie widzę więcej… Pan poseł Szyszko jeszcze, tak? To potem przejdziemy do głosowania. Proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jeszcze bardzo króciutko. Mianowicie tutaj, panie przewodniczący, trzeba sobie jasno powiedzieć, że w tej chwili w Europie jednak jest ogromny opór w stosunku do pakietu klimatyczno-energetycznego. Tych zwolenników kiedyś mieliśmy dużo. Oni zostali później wyciszeni bardzo sprytnie. Komisja Europejska jest sprytnym negocjatorem i łatwo wyciszyć niektóre państwa. Natomiast w tej chwili jest to problem bardzo poważny. Pani minister pewnie wie, jaki jest stosunek w tej chwili Włochów czy Anglików do pakietu klimatyczno-energetycznego, a więc zwolenników jest dosyć dużo.

Pani minister, tutaj pani powiedziała jedną rzecz. Jest taki wielki teoretyk demokracji, który twierdził, że nieważne, jak się głosuje – ważne, jak się liczy. Komisja Europejska właśnie liczy. Liczy i temu chcieliśmy się przeciwstawić. Dlatego, że jeszcze w roku 2005 KE miała zaledwie udowodnione 2,5% redukcji w stosunku do obowiązujących 8% i wtedy przyjęliśmy jako rok bazowy przy handlu wewnętrznym emisjami ten niekorzystny rok, a teraz się okazuje, że nagle KE osiągnęła ogromne sukcesy. W ciągu 3 lat ogromny postęp. Dokonali ogromnej redukcji. Zaczynają mówić, że jest wielka redukcja z punktu widzenia UE. Pani minister, trzeba doprowadzić do tego, żeby to rozliczyć według tych norm, które były przyjęte w roku 2008, a nie w tej chwili manipulować danymi po roku 2013.

Rozumiem negocjacje, ale prawda jest prawdą. Tego rodzaju podejście musi być. To jest jakby konieczność. Równocześnie w tym dokumencie, o którym pani mówi, przecież ja bym tego nie zauważył nawet czy odpuścił sobie, bo wiem, jakie są trudne negocjacje. Jednak skoro oni mówią: „*Leakage*", to ja pytam: „Które państwa na bazie wypływów dokonały tej redukcji i na jakiej podstawie? Ile zarobiły na tym?". Mówimy o emisji na głowę mieszkańca. To dlaczego Polska jest oskarżana: „To jest główny truciciel", skoro Luksemburg ma dwa i pół razy większą emisję niż Polska? Dlaczego nie bronimy swoich własnych interesów? No, to są właśnie dane.

Rzeczywiście, chyba kończmy tę dyskusję na temat tego dokumentu. Życzę rządowi wszystkiego najlepszego. Równocześnie chciałem powiedzieć, że sam stymulowałem pana ministra, żeby zorganizować kolejny szczyt tutaj, w Polsce, ale równocześnie mówiłem, aby rozliczyć i w ten sposób… Złożę jeszcze raz pismo do pana premiera, żeby rozliczyć szczyt z 2008 r. pod względem merytorycznym, pod względem osiągniętych sukcesów, zysków i strat, dlatego że rok 2008 nie został rozliczony. Zainwestowaliśmy jednak 90 mln zł i korzyści są żadne, a wręcz odwrotnie. W tej chwili dochodzimy do tego, że zaczynamy rozliczać to, co powinniśmy zacząć rozliczać w roku 2008. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Pan poseł Czarnecki się zgłaszał, ale to chyba już po tym, jak mówiłam, że zamknęliśmy listę.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki:

Jedno zdanie tylko.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jedno zdanie. Punkt widzenia Parlamentu Europejskiego. Proszę bardzo.

Poseł do PE Ryszard Czarnecki:

Rzeczywiście, jedno zdanie i nawet nie podrzędnie złożone, pani przewodnicząca, *à propos* PE. Duńska pani komisarz, która jest adresatem tego listu, w czasie przesłuchań w PE właśnie zasłynęła bardzo znamiennym – dla nas, polskich posłów, obojętnie od opcji politycznej – stwierdzeniem, że jest zwolenniczką jak najszybszego zamykania kopalń węgla, co z naszego punktu widzenia stanowi rzeczywiście pewien problem. Mówię o tym, żebyśmy wiedzieli, do kogo piszemy. Zdanie podrzędnie niezłożone zakończyłem. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem odpowiedzi na dezyderat nr 1, proszę podnieść rękę (19) Kto jest przeciwny? (0) Kto się wstrzymał? (8) Dziękuję.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat.

Przechodzimy do punktu czwartego, czyli Rady do spraw Środowiska, której posiedzenie odbędzie się 18 czerwca. Oddaję głos pani minister Beacie Jaczewskiej.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję, pani przewodnicząca. Wysoka Komisjo, na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 18 czerwca nie przewidujemy żadnej debaty istotnej albo takiej, o której państwo nie wiedzieliby wcześniej. Przede wszystkim KE zaprezentuje projekt czy postępy prac odnośnie do projektu dyrektywy PE i Rady w sprawie jakości benzyny i olejów napędowych oraz zmieniającej dyrektywę w sprawie promowania stosowania energii ze źródeł odnawialnych.

Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że jest to projekt dyrektywy, dla którego wiodące prace prowadzi Rada ds. Transportu, Telekomunikacji i Energii. Na ostatnim posiedzeniu Rady TTE ten projekt też był omawiany, więc tutaj stanowisko rządu jest jasne. Tak naprawdę powtórzę wszystkie tezy, jakie wygłosił na posiedzeniu Rady TTE Minister Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Jesteśmy, oczywiście, przeciwni propozycji ograniczającej do zaledwie 5% możliwości realizacji celu dotyczącego udziału energii ze źródeł odnawialnych. To jest tzw. projekt ILUC (Indirect Land Use Change). On jest dość kontrowersyjny. Kontrowersyjny w tym sensie, że państwa

członkowskie mają dojść skrajne podejście i tutaj chodzi o promowanie biopaliw z biomasy, produkowanych w Europie.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, czy można trochę głośniej? Bo nie słyszymy. Do ilu procent? Tego nie usłyszeliśmy.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo przepraszam, panie pośle. Już się zaraz lepiej zorganizuję. Polska jest przeciwna ograniczeniu do zaledwie 5% możliwości realizacji celu dotyczącego udziału energii ze źródeł odnawialnych w transporcie przy wykorzystaniu biopaliw wytworzonych z surowców spożywczych. Czyli tak naprawdę chodzi o wykorzystanie biomasy produkowanej na terenie Europy, w tym w Polsce, do produkcji biopaliw.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Czyli jesteśmy zwolennikami „więcej".

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Jesteśmy zwolennikami nieograniczania, dlatego że mamy dość duże możliwości tutaj, w Polsce. Sektor rolno-spożywczy jest przygotowany i tutaj duże inwestycje zostały poczynione w produkcji biomasy. Z tego względu nie chcemy dzisiaj ograniczania. To, co powiem na posiedzeniu Rady ds. Środowiska będzie dokładnie powtórzeniem wszystkiego tego, co było powiedziane na posiedzeniu Rady TTE.

Zostaniemy też zapoznani przez KE – już w sprawach różnych – z tematem postępów prac tzw. dyrektywy OOŚ-owej, czyli ocenach oddziaływania na środowisko. Tutaj jest propozycja KE, żeby zwiększyć efektywność dyrektywy, usprawnić jej działanie. W przeciwieństwie do wielu państw członkowskich UE akurat te przepisy mamy wdrożone dość dobrze, więc nie mamy problemów takich, jak niektóre państwa na poziomie samych wdrożeń. Popieramy wszelkie te ułatwienia, które będą korzystne dla beneficjentów takich, jak inwestorzy, jak samorządy lokalne. Z tego względu tutaj też nic się nie zmienia w stosunku do stanowiska rządu, jakie było zaprezentowane Wysokiej Komisji na etapie wcześniejszych prac.

Będziemy też mieli możliwość zapoznania się ze sprawozdaniem KE odnośnie do projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie dostępu do zasobów genetycznych oraz sprawiedliwego i równego podziału korzyści wynikających z wykorzystania tych zasobów w UE. Tu także nie przewidziano dyskusji, więc wysłuchamy tylko informacji, ale z raportów, jakie posiadam, wynika, że dyskusje toczą się tak, że nie ma zagrożenia dla realizacji stanowiska rządu.

W sprawach różnych zostanie nam zaprezentowany także stan prac nad wnioskiem dotyczącym projektu rozporządzenia PE i Rady w sprawie fluorowanych gazów cieplarnianych. Tu też wysłuchamy informacji. Zgodnie ze stanowiskiem rząd Rzeczypospolitej popiera cel projektu nowego rozporządzenia. Ono ma też uprościć zasady monitorowania gazów fluorowanych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Pan poseł Szyszko, proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Pani minister, jedna rzecz, którą chciałbym, żeby pani wyjaśniła, bo do tego pani nawiązała w swojej wypowiedzi. Mianowicie zgodnie z ratyfikowanym protokołem z Kioto my się rozliczamy zupełnie oddzielnie. Stara piętnastka tak chciała, tak ratyfikowała – rozlicza się razem i to jest zgodne z regułami. Proszę mi powiedzieć w związku z tym, dlaczego raportujemy w tej chwili wspólnie. Na jakiej podstawie? Z tego, co wiem, to nie przypominam sobie, żeby przeszła przez pana prezydenta czy też przez parlament zmiana protokołu z Kioto albo zmiana zapisów konwencji klimatycznej.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Przyznam, że nie wiem, czy to ma jakiś związek z tym punktem.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Tak, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Tak? Dobrze, dobrze. Proszę bardzo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dlatego, że pani minister właśnie mówi o raportowaniu.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie ma chętnych. Pani minister, proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MŚ Beata Jaczewska:

Bardzo dziękuję. Tak, o raportowaniu gazów fluorowanych mówiłam. Powiem tak. Na pewno całemu parlamentowi Rzeczypospolitej i do podpisu prezydenta był przedkładany Traktat akcesyjny. Jeśli chodzi o fakt przystąpienia Polski do UE, to wszelkie te przepisy dotyczące raportowania były elementem negocjacji akcesyjnych w obszarze środowiska. Dzisiejsze raportowanie wspólne poprzez wszystkie państwa członkowskie wynika z tego, że robimy to jako UE, jako całość i to jest moja odpowiedź na pańskie pytanie, panie pośle.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

To jeszcze ponownie pan poseł Szyszko, tak? Proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Bardzo proszę o udzielenie odpowiedzi na piśmie, dlatego że to jest troszeczkę zdumiewające. Muszę powiedzieć, że z tego też powodu protestowałem, że pani Connie Hedegaard mówiła razem z panem ministrem Korolcem, prawda? Uważałem bowiem, że Polska jednak jako prezydentura była niezależna i chciałem, żeby mówiła niezależnie podczas szczytu ziemskiego, gdyż nie przypominam sobie, aby… Stara piętnastka – owszem, tak – ratyfikowała protokół z Kioto. To jest ratyfikacja protokołu z Kioto. Powiedziała, że będzie się rozliczała wspólnie. Natomiast Polska ratyfikowała protokół jeszcze jako państwo niezależne, niebędące w UE. Nie przypominam sobie, aby nastąpiła zmiana zapisów w ratyfikacji protokołu z Kioto. W związku z tym, żeby nie dyskutować, poproszę na ten temat po prostu o odpowiedź na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Rozumiem, że taka odpowiedź będzie udzielona. Dziękuję bardzo.

Chciałbym przejść do konkluzji, która brzmi następująco. Komisja przyjęła do wiadomości informację o stanowisku, jakie Rada Ministrów ma zamiar zająć podczas rozpatrywania projektów aktów ustawodawczych UE oraz projektów aktów przyjmowanych na podstawie art. 350 traktatu na posiedzeniu Rady ds. Środowiska w dniu 18 czerwca 2013 r. w związku z zasięgnięciem opinii Komisji w tych sprawach. Jest sprzeciw? Nie ma.

Na tym kończymy rozpatrywanie punktu czwartego. Przechodzimy do rozpatrzenia punktu piątego.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dokument COM(2013) 236. Oddaję głos panu ministrowi Jackowi Męcinie. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, szanowni państwo, postaram się zwięźle przedstawić główne elementy diagnozy i uzasadnienia, następnie przedmiotu regulacji i aktualnego stanu prac nad projektem. Przedstawiony przez KE projekt dyrektywy to dyrektywa wdrożeniowa. Jej celem jest usprawnienie stosowania art. 45 Traktatu o funkcjonowaniu UE oraz rozporządzenia PE i Rady nr 492/2011 w sprawie swobodnego przepływu pracowników wewnątrz Unii.

Co należy podkreślić, UE nie zmienia w żaden sposób zakresu praw pracowników migrujących. Celem tej regulacji ma być egzekwowanie obowiązujących swobód. W uzasadnieniu do przedstawionej propozycji zawraca się uwagę na to, że mimo ustanowienia

swobody przepływu pracowników blisko 50 lat temu, te zasady nie są do końca respektowane i istnieje wiele przeszkód, aby obywatele UE mogli w praktyce z nich korzystać.

Projekt przewiduje zobowiązanie państw członkowskich do podjęcia kierunkowych działań. Po pierwsze, zagwarantowania unijnym pracownikom migrującym właściwych środków dochodzenia praw na szczeblu krajowym. Po drugie, zapewnienia możliwości udziału odpowiednich stowarzyszeń, organizacji i innych podmiotów w postępowaniu sądowym lub administracyjnym w imieniu unijnych pracowników migrujących. Po trzecie, ustanowienia struktur na szczeblu krajowym, które będą promować korzystanie z praw do swobodnego przepływu, udzielać pomocy prawnej, a także prowadzić badania dotyczące dyskryminacji ze względu na przynależność państwową. Wreszcie będą realizowane takie cele, jak podnoszenie świadomości poprzez informacje udzielane i pracodawcom, i pracownikom czy wspieranie dialogu z organizacjami, których przedmiotem działania jest wsparcie dla liberalizacji praw dotyczących swobody. Przede wszystkim chodzi o organizacje pozarządowe i partnerów społecznych.

Rząd Rzeczypospolitej Polskiej w swoim stanowisku podkreśla wagę pełnego respektowania zasady swobodnego przepływu osób, zwłaszcza pracowników, w ramach UW, zwracając uwagę na to, że pełna implementacja przepisów dotyczących swobodnego przepływu nadal stanowi pewien problem. Proponowane przez KE rozwiązania w znacznym stopniu powinny być stosowane przez państwa członkowskie i są stosowane przez Polskę w związku z regulacjami przyjętymi już do naszego ustawodawstwa oraz ustawodawstw innych członków UE, dotyczącymi przeciwdziałania dyskryminacji. Prezentując stanowisko, rząd zabiegać będzie o wypracowanie wyważonych rozwiązań, które w realny sposób przyczynią się do ochrony praw pracowników migrujących we wszystkich państwach członkowskich, wskazując jednocześnie, aby te rozwiązania nie stanowiły znacznego obciążenia dla finansów publicznych.

Oczywiście, stanowisko Polski wspierające tę inicjatywę jest podyktowane także realnym interesem Polski. Przypomnijmy, że Polska jest krajem, w którym aktywność zawodową zarejestrowały zaledwie trochę ponad 22 tys. pracowników z obszaru UE, natomiast według oficjalnych danych Głównego Urzędu Statystycznego ponad 1,67 mln Polaków obecnie przebywa za granicą. Największe skupiska Polaków wykonujących pracę to Wielka Brytania, Niemcy, Irlandia, Holandia, Włochy i Francja. W tym kontekście obowiązki, których nałożenie na państwa członkowskie proponuje KE, będą oceniane także pod kątem ich wpływu na zwiększenie ochrony obywateli polskich zatrudnionych za granicą.

Projekt został przedstawiony przez KE 26 kwietnia br. Stanowisko rządu zostało przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich 10 maja. W czerwcu odbyło się pierwsze spotkanie, posiedzenie grupy roboczej Rady UE ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Polityki dotyczącej Konsumentów. Na tym posiedzeniu KE przedstawiła projekt. W trakcie tych pierwszych dyskusji większość państw wyraziła poparcie dla tego projektu. Warto podkreślić, że w stanowisku zgłoszonym przez Niemcy i Wielką Brytanię zwrócono uwagę na właściwą implementację dyrektywy – taką, która nie będzie mnożyła kosztów związanych z jej implementacją do prawa krajowego. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Jarosław Pięta. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Swobodny przepływ pracowników jest jedną z podstawowych swobód, na których opiera się rynek. Każdy obywatel UE ma swobodę poszukiwania zatrudnienia, wykonywania pracy, korzystania z prawa do przedsiębiorczości oraz świadczenia usług w każdym państwie członkowskim.

W samym rozporządzeniu wymieniono szczegółowo prawa wynikające ze swobody przepływu i odnoszą się one m.in. do takich elementów, jak dostęp do zatrudnienia, warunki pracy, przywileje socjalne i podatkowe, dostęp do szkoleń, członkostwo w związkach zawodowych. Wskazano jednocześnie kilka problemów, takich jak niestosowanie się organów publicznych do prawa unijnego oraz jego wpływ na unijnych pracowników

migrujących, niestosowanie się pracodawców i radców prawnych do prawa unijnego oraz brak dostępu unijnych pracowników migrujących do informacji lub do środków egzekwowania ich praw. Wskazano cele, takie jak ograniczenie dyskryminacji, usunięcie różnic między teorią a praktyką prawa, zmniejszenie liczby przypadków nieuczciwych praktyk stosowanych wobec unijnych pracowników migrujących i wzmacnianie pozycji unijnych pracowników migrujących, aby zapewnić poszanowanie ich praw.

Chciałbym jednak wspomnieć, że na gruncie prawa polskiego *de facto* te kwestie zostały uregulowane. Warto wspomnieć o Kodeksie pracy i rozdziale dotyczącym równego traktowania w zatrudnieniu oraz ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Kwestie dotyczące funkcjonowania w zakresie procedur wynikają, oczywiście, z Kodeksu postępowania cywilnego, więc tutaj jest sprawa oczywista.

Dla mnie nie ulega wątpliwości, iż ta regulacja jest pozytywna z punktu widzenia pracowników. Te dane, które podawał pan minister, za 2011 r. – prawie 1,7 mln obywateli przebywających za granicą. Jednak warto wspomnieć, że tylko około 75% związanych jest z poszukiwaniem pracy. I druga strona – zarejestrowanych jest ponad 22 tys. obcokrajowców. Te dane pokazują więc, że to rozporządzenie w sposób oczywisty może wpływać pozytywnie na zasady funkcjonowania Polaków na rynku pracy.

To, o czym chciałbym wspomnieć, to jednak koszty. Pragnę zwrócić uwagę na to, co podają państwo, że będzie potrzeba zatrudnienia około 6 pracowników i to w skali roku. Z różnymi innymi kwestiami to jest około pół miliona złotych. Zatrudnienie, poradnictwo prawne itd. Jednak chciałbym zaznaczyć, że na dzień dzisiejszy tymi kwestiami zajmuje się Państwowa Inspekcja Pracy. Bezpłatne porady prawne do tej pory funkcjonują i zastanawiam się, czy akurat tych 6 etatów to nie jest za dużo. To po pierwsze. Po drugie, jest pozytywna opinia Biura Analiz Sejmowych. Popieram stanowisko rządu.

I na koniec. Projekt został przekazany po upływie 14-dniowego terminu. To, niestety, zdarza się nie po raz pierwszy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję. Otwieram dyskusję. Pana ministra później też poproszę, by odnieść się do tego opóźnienia. Bardzo proszę, pani przewodnicząca Fotyga, potem pan poseł.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, również pozytywnie w większości oceniam tę regulację. Mam pytanie dotyczące stanowisk państw, które goszczą polskich pracowników migrujących – głównych państw, czyli Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Francji, Szwecji – w takich kwestiach jak np. wypłata zasiłków rodzinnych dla członków rodzin pozostających na utrzymaniu, a przebywających na terenie Polski, bo wiem, że to było również źródło kontrowersji.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękujemy. Pan poseł.

Poseł Adam Kępiński (SLD):

Jeszcze chciałem zapytać, czy ta dyrektywa – co nieco o niej czytałem – także reguluje… Bo to, że będziemy cywilizować warunki pracy, to wszystko okej, tylko tam, w tej dyrektywie był niebezpieczny zapis *à propos* pensji zwyczajowej bądź średniej, że migrujący pracownicy jakby nie mogą być gorzej uposażeni niż to wynika z tego, w jakim kraju przebywają. To znacznie obniża konkurencyjność i to jest dosyć niebezpieczna furtka. Nagle się okaże, że to, co dzisiaj jest naszą siłą – jakby eksport solidniejszych ludzi za niższą cenę – może być wyeliminowane. Ci ludzie, którzy tam przebywają, pod pozorem polepszenia ich sytuacji, mogą mieć w sumie większe kłopoty.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń. Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:

Tak. Najpierw, odnosząc się do prezentowanego stanowiska, chcę powiedzieć, że nie tylko PIP wypełnia te obowiązki, bo także tej pomocy starają się udzielać w ramach swo-

ich kompetencji urzędy pracy. Analizuje sprawę także pełnomocnik rządu ds. równego traktowania, któremu część zadań, związanych chociażby z monitorowaniem sytuacji, będzie podległa. Patrząc na te dodatkowe zobowiązania wynikające z dostępu do informacji, także wspierania organizacji pozarządowych, mówimy raczej o przyszłych potrzebach, bo musimy się liczyć z tym, że Polska i jej atrakcyjność również w tej szerokiej przestrzeni europejskiej będzie rosła. Z tych niespełna 22,5 tys. pracowników być może wynikać będą także większe zobowiązania.

Odnosząc się częściowo do pytania pani poseł, chcę zwrócić uwagę na to, że w stanowisku ogólnym prezentowanym podczas dyskusji – pierwszej dyskusji o dyrektywie – przede wszystkim Niemcy i Wielka Brytania, ale także i inne kraje, zwracały uwagę na koszty implementacji. Nie była podejmowana szczegółowa dyskusja dotycząca kwestii i zjawiska tzw. migracji socjalnej, która pojawia się w tej debacie. Chcę podkreślić, że i rząd, i nasz resort bardzo mocno starają się reagować na takie wystąpienia. Nie dalej jak rok temu uczestniczyłem we wspólnym spotkaniu ministrów spraw wewnętrznych i ministrów pracy trzech krajów – Holandii, Niemiec i Polski. Staraliśmy się odczarować także te dane, które są podawane – nieformalnie bardziej – przez media. Chcę powiedzieć, że według naszych wyliczeń, ale także z wyliczeń obiektywnych ośrodków badawczych jasno wynika, że pracownicy migrujący nie tylko z Polski, ale i z krajów całej dziesiątki, która wstąpiła do UE, to wzrost PKB takich krajów jak Irlandia czy Wielka Brytania. Relacja zaś wypłaconych świadczeń socjalnych do wpływów łącznych, jakie uzyskuje się z tytułu legalnej pracy Polaków i nie tylko ich w krajach UE – te transfery to zaledwie 37% ogólnej kwoty.

Właśnie dzisiaj trwa w Hadze konferencja, na której są obecni także nasi przedstawiciele. Cały czas prowadzimy dialog nie tylko z rządami, ale staramy się wspierać, bo to jest bardzo ważne, organizacje pozarządowe i organizacje związkowe, które działają na rzecz obywateli polskich i udzielają im wsparcia. Rzeczywiście, patrząc na kierunki regulacji zawarte w projektowanej dyrektywie, to pewne elementy np. wsparcia pomocy prawnej czy możliwości reprezentowania w postępowaniach sądowych lub administracyjnych są takim celowym działaniem.

Natomiast jeśli mówimy o zjawisku dyskryminacji płacowej, to ona musi być rozpatrywana nie na gruncie tej dyrektywy, ale na gruncie powszechnie obowiązujących przepisów prawnych. Nie zapominajmy, że występują też duże różnice kultury prawnej, ale i dorobku prawnego. W wielu krajach, zwłaszcza starej Unii, obok regulacji ustawowych obowiązują przede wszystkim regulacje układowe. Układy zbiorowe pracy decydują o składnikach wynagradzania i wielkości wynagrodzeń, które są związane ze stażem pracy, z zakładowym stażem pracy, z pewnymi dodatkowymi uprawnieniami i doświadczeniem zawodowym. Ten niebywale skomplikowany problem nie może być rozpatrywany na gruncie przepisów tej dyrektywy i w ogóle prawa unijnego. Stąd ten wątek, o którym mówiłem na początku – pomocy prawnej dla organizacji pozarządowych czy partnerów społecznych, którzy funkcjonują na tych krajowych rynkach pracy – jest niesłychanie ważny. Natomiast z punktu widzenia powszechnie obowiązujących przepisów, oczywiście, obowiązuje zasada zakazu dyskryminacji także ze względu na wynagrodzenie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Dziękuję bardzo. Chciałam może dodać do tego, co pan minister powiedział, że Polska przecież też jest stroną stosownych konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy i generalnie *dumping* społeczny nie służy w dłuższej perspektywie czasu naszym pracownikom. Powiedziałabym, że chcielibyśmy funkcjonować w głównym obiegu, jeśli chodzi o jakość siły roboczej, a nie być po prostu uzupełnieniem w gorszych zawodach.

Sekretarz stanu w MPiPS Jacek Męcina:

Mogę się tylko zgodzić.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Czy ktoś jeszcze z państwa chciałby zabrać głos? Nie widzę zgłoszeń.

W takim razie stwierdzam, że Komisja rozpatrzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy wniosek (dokument COM(2013) 236) i odnoszący się do niego projektu stanowiska Rzeczypospolitej i postanowiła nie zgłaszać uwag.

Punkt szósty – sprawy bieżące. Czy ktoś z państwa chciałby głos zabrać? Pani przewodnicząca Fotyga.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w czasie głosowania konkluzji dotyczących ewentualności debaty nad sprawozdaniem o funkcjonowaniu paktu fiskalnego pan przewodniczący Gałażewski był łaskaw stwierdzić, że posłowie komisji branżowych bardzo często nie są zainteresowani sprawami unijnymi. Otóż chcę panu przewodniczącemu przypomnieć, jak to było podczas ostatnich ważnych posiedzeń. W czasie wspólnego posiedzenia trzech komisji, kiedy rozmawialiśmy z komisarzem Lewandowskim i ministrami – szkoda, że niekonstytucyjnymi – rządu, to przede wszystkim posłowie koalicji rządzącej byli nieobecni. Podczas drugiego posiedzenia wysłuchiwaliśmy informacji rządu na temat funkcjonowania Paktu fiskalnego. Po posiedzeniu słyszałam wypowiedź pana przewodniczącego do kolegów, już w korytarzu, że na sali został tylko pan, Fotyga i Szczerski. To, prawdę powiedziawszy, nie najlepiej świadczy po prostu o posłach koalicji rządzącej i to nie oznacza, że ta niechęć posłów koalicji rządzącej ma oznaczać ograniczenie debat.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan przewodniczący Gałażewski.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Cytat z mojej wypowiedzi jest prawidłowy. Rzeczywiście.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Ale kontekst inny.

Poseł Andrzej Gałażewski (PO):

Natomiast moja wypowiedź dotyczyła wszystkich posłów. Nie posłów opozycji w żadnym przypadku. Oczywiście, mam żal też do posłów PO, że jeżeli nawet są na sali, to nie biorą aktywnego udziału w debacie, uważając, że mają takie samo zdanie jak np. rząd, w związku z tym nie trzeba zabierać głosu, co stwarza wrażenie, że są obecni ciałem, ale nieobecni duchem. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Pięta.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

Mogę potwierdzić stanowisko pana posła Gałażewskiego. Pani przewodnicząca, ale to było bardzo pozytywnie na temat pani obecności w tym gremium.

Poseł Anna Fotyga (PiS):

Wiem, ale nie o tym mówię.

Poseł Jarosław Pięta (PO):

A co do dyskusji, która wytworzyła się pomiędzy mną a panem przewodniczącym, potwierdzam w całej rozciągłości, bo uznaliśmy, że rzeczywiście nie należy unikać trudnych pytań. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeśli tylko mogę dodać, to chcę zauważyć, że nie słyszałam na żywo wypowiedzi pana posła Gałażewskiego, ale wszystkie trzy wymienione osoby są przede wszystkim członkami Komisji do Spraw Unii Europejskiej, nie zaś członkami komisji branżowych, a – jak rozumiem – tego dotyczyła ta dyskusja.

Nie widzę więcej zgłoszeń. Zamykam posiedzenie Komisji. Za pół godziny zaczniemy następne.